

W piątą rocznicę wymarszu pierwszego oddziału Gwardii Ludowej do walki z Niemcami
Kryzys gospodarki angielskiej
Sport

SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Jest rzeczą potrzebną abyśmy się nauczyli żyć tak jak żyć powinni bracia

Przemówienie ministra Masaryka na uroczystym posiedzeniu Czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego

Wczoraj podaliśmy wiadomość o ratyfikowaniu układu czechosłowacko - polskiego o sojuszu i przyjaźni przez parlament czeski.

Niżej podajemy wyjątki z przemówienia min. spraw zagr. Czechosłowacji Jana Masaryka, wygłoszonego na uroczystym posiedzeniu parlamentu czechosłowackiego przed ratyfikacją układu.

„Rząd Czechosłowacki przedkłada dzisiaj Zgromadzeniu Narodowemu projekt ustawy o ratyfikacji paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzeczypospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką. Przeglądając historyczne chwile realizowania koncepcji współpracy słowiańskiej. Nasze stosunki z bratnią Polską wracają na drogę, jaką pragnęliśmy zawsze kroczyć. W ostatnich latach przekonaliśmy się, że jedynie ta droga prowadzi oba państwa do pokoju i bezpieczeństwa. Nie przestaliśmy dążyć do jak najściślejszej współpracy z Polską, a polska demokracja podała nam przyjaźną dłoń już wówczas, gdy jako PKWN przygotowaliśmy się do reprezentowania Narodu Polskiego. Dlatego rząd czechosłowacki, znajdując się jeszcze na emigracji, pierwszy po rządzie Związku Radzieckiego — nawiązał normalne stosunki dyplomatyczne z demokratycznym rządem Rzeczypospolitej Polskiej. Nawiązanie tych stosunków dyplomatycznych wytworzyło podstawę do dalszego wiele obiecującego rozwoju naszej wzajemnej współpracy, która przez zawarcie paktu o przyjaźni i wzajemnej pomocy stała się dalszym poważnym etapem w zacieśnieniu stosunków polsko-czechosłowackich”.

Nie śmiemy lekceważyć niebezpieczeństwa niemieckiego

W dalszym ciągu swego przemówienia minister Masaryk wspominał o umowach, zawartych między Czechosłowacją a Polską oraz o współpracy obu tych krajów na terenie międzynarodowym.

„Problem, który najbardziej zbliżył stanowiska obu rządów — mówił dalej minister Masaryk — był problem niemiecki. Nie należy bowiem wątpić, że pokój europejski uzależniony jest przede wszystkim od rozwiązania tego problemu. Historia obu naszych narodów wykazała już dostatecznie, że nie śmiemy lekceważyć niebezpieczeństwa niemieckiego nawet dzisiaj, choć Niemcy zostały pokonane w takim stopniu, jak nigdy jeszcze w historii. Pokój europejski zostanie wtedy dopiero zabezpieczony, kiedy naród niemiecki pozbawiony zostanie infekcji nazistowskiej, i kiedy zostanie wychowany w duchu demokratycznym. Jest to zadanie trudne, a spełnienie jego wymagać będzie trwałego wysiłku i dłuższego czasu”.

Następnie poświęcił min. Masaryk uwagę polsko - czechosłowackim stosunkom kulturalnym.

Współpraca gospodarcza

Przechodząc następnie do kwestii gospodarczych, minister Masaryk oświadczył, że również w tej dziedzinie

istnieją już konkretne wyniki, o czym świadczy postanowienie art. 1 umowy, protokół dodatkowy do umowy oraz wyjazd polskiej delegacji gospodarczej do Pragi.

Za ścisłą współpracą na polu gospodarczym przemawiają nie tylko względy przyjaźni i stosunki sojusznicze, ale szczególnie ta okoliczność, że Polska w następstwie odzyskania starych swych ziem zmieniła swą strukturę gospodarczą, stając się z kraju rolniczego państwem raczej przemysłowym, przy czym nowy przemysł polski mo-

że bardzo dobrze uzupełnić się z przemysłem czechosłowackim. Siła i rozwój obu naszych państw, oraz dobrobyt ich obywateli zapewniłoby być może dopiero wówczas, gdy oba nasze narody będą szczerze i w przyjaźni z sobą współpracowały na tym właśnie polu. Czechosłowacja gotowa jest szybko i wydatnie dopomóc do odbudowy zniszczonego przez wojnę przemysłu polskiego i pragnie takiej współpracy, aby Czechosłowacja i Polska nie konkutowały z sobą wzajemnie, ale uzupełniały się jako przyjaciele

na rynkach międzynarodowych. W tym celu przygotowuje się umowę, dotyczącą dostaw inwestycyjnych z Czechosłowacją dla Polski w okresie 5 lat, dalej umowę o współpracy przemysłowej.

Nadzwyczaj ważnym punktem roku wań — oświadczył Masaryk — jest kwestia tranzytu, interesująca bardzo obydwa państwa. Nasza droga na północ i wschód prowadzi przez Polskę i posiada dla nas żywotne znaczenie, podobnie jak droga Polski, prowadząca dalszy na str. 2-cj).

Depesza Dolores Ibarruri do tow. Wiesława

Władysław Gomułka - Wiesław

Sekretarz Generalny Polskiej Partii Robotniczej

Raz jeszcze składam towarzyszowi Gomułce serdeczne podziękowanie za przyjęcie, jakie zgotowano mi w czasie mego pobytu w Polsce. Za Waszym pośrednictwem przesyłam robotnikom i narodowi polskiemu gorące życzenia, aby jednostka robotnicza i demokratyczna, wykuła w walce z faszystowskim wrogiem, z każdym dniem stawała się silniejsza. Specjalnie serdeczne pozdrowienia przesyłam bohater-skim Dąbrowszczakom.

Dolores Ibarruri.

Komplikacje żywnościowe we Francji

Wezwwanie Francuskiej Partii Komunistycznej do rolników

PARYŻ, (PAP). — W wezwaniu do wieśniaków francuskich, aby dostarczali na rynek swą pszenicę w celu złagodzenia obecnego braku chleba, partia komunistyczna przypisuje w tej sytuacji „niekompetentnej administracji rządowej” oraz stwierdza, że Stany Zjednoczone eksportują do Niemiec pszenicę, potrzebną Francji.

Odezwa komunistów wyraża również opinię, że „brak chleba może służyć jako pretekst w celu wywołania niezadowolenia ludności, obalenia instytucji demokratycznych oraz zaatakowania republiki”. Strajk w wielkich młynach rejonu Paryża roz-

szerzył się i objął w środę wieczorem 59 z ogólnej liczby 113 młynów.

W wielu innych częściach kraju brak pszenicy spowodował dalsze obniżenie racji chleba z 250 do 200 gramów.

Troska o chleb, mięso i wino

PARYŻ. — Według komentarza agencji France Presse, wielce skądinąd doniosłe zagadnienie polityki zagranicznej zeszły obecnie na drugi plan, wobec sytuacji żywnościowej. Ogólna uwaga kieruje się przede wszystkim na problemy, które ma-

przed sobą premier Ramadier po objęciu resortu aprowizacji. Niezwłoczne rozwiązanie wymagają sprawy chleba, mięsa i wina.

Bardzo poważną komplikacją jest strajk robotników młynów. Jeśli kwestia ta nie zostanie natychmiast rozwiązana, może ona pociągnąć za sobą niezwykle poważne konsekwencje. Pewne informacje, które należy zresztą traktować ze wszystkimi zastrzeżeniami, głoszą, że zapasy maki dla rejonu Paryża wystarczą zaledwie na 4 dni, podczas gdy normalnie zapasy maki na bezpośrednie spożycie powinny wystarczać na 2 tyg. Również

sprawa mięsa absorbuje uwagę premiera. Przyjął on ostatnio delegację rzeźników z Marsylii, gdzie od szeregu miesięcy mięsa całkowicie zabrakło. W środę wieczorem premier odbył konferencję z 15 prefektami departamentów skąd nadchodzą zazwyczaj dostawy mięsa, następnie zaś przewodniczył komitetowi międzyministerialnemu, który bada zagadnienia produkcji i dystrybucji wina.

Tłum atakuje transport z pszenicą

Po konferencji z prefektami departamentów rolniczych — premier Ramadier polecił im zorganizowanie lokalnych komitetów zbiórki pszenicy. Prefekci zakomunikowali premierowi, że na prowincji da się jeszcze zebrać poważne zapasy pszenicy.

W Chateauvillain w pobliżu Dijon tłum, składający się z przeszło 1 1/2 tys. osób zaatakował dworzec kolejowy, celem zatrzymania dwóch wagonów naładowanych pszenicą. Demonstranci zatarasowali tor kolejowy pniami drzew, włamali się do jednego z wagonów i oświadczyli jego zawartość. Później jednak zgodzili się oni na zwrot zabranej pszenicy, gdy oświadczyli im, że racja chleba będzie utrzymana w dotychczasowej wysokości.

Przemówienie prem. Ramadier do rolników

PARYŻ. Premier Ramadier w przemówieniu wygłoszonym za pośrednictwem rozgłośni paryskiej do rolników oświadczył, że każdy dzień bez chleba zbliża Francję do katastrofy. „W naszym własnym interesie leży dostarczenie zboża — powiedział premier Francji. — Ludność jest głodna, a głód prowadzi do zamieszek. Kie chowa zboże, temu grozi utrata wszystkich swych dóbr doczesnych”. Premier Ramadier podkreślił, że Francja potrzebuje 5-6 mil. q pszenicy dla zabezpieczenia dostatecznego przydatku chleba w roku bieżącym.

Poważna sytuacja polityczna we Włoszech

Ofensywa trumanizmu i reakcji włoskiej na pozycję demokracji

RZYM, (PAP). Prezydent Nicola podjął narady w celu zlikwidowania kryzysu gabinetowego spowodowanego ustąpieniem rządu de Gasperi. Kola polityczne sądzą, że kryzys ten może być najdłuższy i najtrudniejszy ze wszystkich kryzysów, jakie miały miejsce od chwili przywrócenia rządów demokratycznych we Włoszech. Prezydent Nicola odbył konferencję z byłymi premierami: Vittorio Emanuele Orlando, Francesco Nitti, Ivanca Bonomi i Ferruccio Parri. Prezydenta odwiedził również de Gasperi, następnie zaś oświadczył, że nie ma chęci tworzyć nowego rządu.

Mimo tego oświadczenia de Gasperi wielu obserwatorów przypuszcza, że pragnął by on nadal utworzyć tzw. „rząd narodowy” na szerokiej podstawie, to znaczy włączając do tego rządu prawicę, ponieważ przypuszcza, że tylko taki rząd mógłby zdobyć zaufanie w państwach, od których Włochy mogą spodziewać się pomocy zagranicznej na stabilizację gospodarczą.

Jednocześnie kola polityczne zwróciły uwagę na znamieny fakt, że kryzys zbiegł się z wyjazdem do Włoch misji ze Stanów Zjednoczonych, reprezentującej Bank Eksportowo-Importowy.

Włoska prasa demokratyczna, krytykuje ostro tendencje rozszerzenia rządu we wspomnianym kierunku wi-

dząc w nich dążność do przypodobania się pewnym zasobnym finansowo czynnikom zagranicznym.

Dziennik socjalistyczny „Avanti” uważa, że rozszerzenie rządu w ten sposób jak pojmują to de Gasperi oznaczałoby paraliż rządu i śmierć parlamentaryzmu.

Jednocześnie dziennik socjalistyczny atakuje de Gasperi'ego za to, że chciał przerzucić na partię socjalistyczną odpowiedzialność za wywołanie kryzysu.

Na łamach dziennika „Unità” przywódca komunistyczny Togliatti stwierdza, że obecny kryzys niewątpliwie stanowi część rozległej ofensywy plutokratycznej na pozycję demokracji. Kryzys ten przypominają nieco sytuację z 1921 roku, gdy otwarto drogę faszystowskiemu. Togliatti apeluje do „kolegów chrześcijańskich demokratów” by wzięli pod uwagę okoliczność, że nie można dopuścić do powtórzenia się takiej sytuacji. Zaznacza on, że biorąc za punkt wyjścia ustalony już dawno wspólny program można jednak osiągnąć szybko porozumienie.

Prasa reakcyjna nie ukrywa swego zadowolenia z powodu kryzysu. Organ qualunquistów „Buen Senso” posuwa się aż do oświadczenia, że gdyby nie fakt, iż komuniści byli w swoim czasie „na tyle ostrożni”, że zastrzelili Mussoliniego — Mussolini byłby wez-

wany do powrotu, by „rządzić krajem, który choruje na kłótnie trzech partii”.

Tempo obiecuje Włochom wielkie pożytki ze Stanów Zjednoczonych, o ile powstanie rząd „centrowy” (to znaczy prawicowo-reakcyjny), który nie bałby się niepopularności iingo rowałby opozycję, której przewodzą Togliatti i Nenni.

Mimo, iż osoba premiera de Gasperi stała się ostatnio przedmiotem ostrej krytyki z różnych stron, uchodzi on wciąż jeszcze za najbardziej prawdopodobnego kandydata na szefa nowego rządu. Obie partie robotnicze w każdym razie stoją na stanowisku, że przyszły rząd powinien odzwierciedlać wolę narodu, wyrażoną w wyborach politycznych 2 czerwca 1946 r. Przecistawiając się skierowaniu rządu na prawo, socjaliści i komuniści nie wykluczają jednak takiego rozwinięcia tego rodzaju konsekwencji. Natomiast liberalowie i monarchiści zdają się być nieprzebiegli i domagają się wyeliminowania z nowego rządu tak komunistów jak i socjalistów Nenni'ego.

W umiarkowanych kołach politycznych przeważa jednak opinia, że rządzenie Włochami bez udziału stronictw robotniczych byłoby niemożliwe.

Gen. dyw. WITOLD

Pamiętna data

W piątą rocznicę wymarszu pierwszego oddziału Gwardii Ludowej do walki z Niemcami

Uplywa pięć lat od dnia wyruszenia w pole pierwszego oddziału partyzanckiego Gwardii Ludowej.

Wspominając o tym pierwszym oddziale partyzanckim nie należy zapominać o początkach ruchu partyzanckiego, jaki już istniał w tym okresie na terenie Lubelszczyzny i Kielecczyny. Był to jednak ruch nie mający jeszcze centralnego dowództwa oraz kierownictwa politycznego.

Polacy chcieli walczyć

Istnienie tych luźnych samorządnych grup partyzanckich było widocznym świadectwem, że masy ludowe Polski rwały się do walki. Trzeba było te tysiączne iskry w sercach zespolić w jeden wielki płomień walki. Trzeba było tę walkę ująć w ramy organizacyjne, trzeba było wytknąć zadania i cel. Dokonała tego demokracja polska, rzucając hasło bezkompromisowej walki na śmierć i życie z okupantem niemieckim. Ujęto walkę tę w ramy organizacji wojskowych. Celem walki była NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI I SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNA.

Za pierwszym oddziałem poszły dalsze

15 maja 1942 roku wyruszył w pole oddział „Franka Małego” (Zubrzyckiego). Poszedł w bój, by wcielić w czyn ideę walki zbrojnej.

Towarzyszyli mu mocne i twarde słowa rozkazu Dowództwa Głównego G. L.:

„Bezpośrednim naszym zadaniem bojowym jest niszczenie dróg, dezorganizacja dowozu materiałów wojennych i wojska na front, niszczenie wszelkiego rodzaju obiektów wojskowych i zakładów pracujących dla armii, w ogóle szkolenie okupantowi na każdym kroku... Mścicie na wrogu każdą jego podłość popełnioną na polskiej ziemi. Bezpośrednią naszą rezerwą i zapleczem jest cały naród polski, jest każdy uczciwy Polak, spotkany na drodze naszej walki... Idźcie zgodnie do walki z każdym, kto jej szczerze pragnie. Nie jesteście ostatni. Za wami pójdą nowe setki i tysiące!”

Sprawdziły się słowa rozkazu Dowództwa Głównego Gwardii Ludowej. Nie byli ostatni. Za nimi poszły nowe setki i tysiące. Ten pierwszy oddział, beniaminek wielkiego czynu zbrojnego Gwardii Ludowej, który stracił w pierwszej potyczce swego dowódcę, który swój pierwszy chrzest bojowy zapłacił życiem większości swych żołnierzy — zrodził dziesiątki nowych oddziałów partyzanckich, załudził partyzantami polskie lasy i bory, słowa przekuł w czyn.

Naród podjął hasło walki zbrojnej

Rok 1942 stał się w historii okupacji rokiem przełomowym. Taktyka „razu” emigracyjnego zmierzającego do ciągłego trzymania narodu polskiego w bierności, taktyka „trwania z bronią u nogi” została u podstaw swych podważona. Musiała przestać być wola szerokiej masy, bo oparta była na mylnym i fałszywej teorii „dwóch wrogów”, na taktyce czekania „aż obaj się wykrwawia”. Masy pracujące Polski taknęły walki i nie też dziwnego, że hasło czynu zbrojnego rzucone przez Gwardię Ludową zostało na tymczasie podchwycone. Ten czyn Gwardii Ludowej zrodził tysiące bohaterów narodu polskiego. Ten czyn stał się bodźcem do walki dla wszystkich innych organizacji wojskowych i politycznych. Ten czyn z dniem każdym jednocił wokół siebie coraz większe zastępy walczących. W ogniu tych walk jednocił się naród polski.

Jedność narodu — idea przewodnia

Oddział „Franka Małego” poszedł w bój nie tylko pod hasłem nieubłaganej walki z Niemcami. Oddziałowi temu przyswilić jeszcze jedna wielka idea — idea jedności, idea zjedno-

czenia całego narodu polskiego wokół wielkiego dzieła walki o niepodległość, walki o lepsze i sprawiedliwsze jutro. Nie były frazesem słowa: „Bezpośrednio naszą rezerwą i zapleczem jest cały naród polski, jest każdy uczciwy Polak, spotkany na drodze naszej walki”. Hasło tej jedności było ideą przewodnią demokracji, która rozumiała doskonale, że wielkie dzieło walki o niepodległość, walki o zrealizowanie hasła równości i sprawiedliwości społecznej da się wcielić w życie tylko wtedy, gdy wokół tych hasła zjednoczy się cały naród.

Nie łatwo było to hasło jedności wcielić w czyn. Nie łatwo było, bo na drodze do tej jedności stało wszystko to, co w Polsce reprezentowało interes obszarnika, interes wrogów ludu. Klika sanacyjna z „rzędem” emigracyjnym na czele doskonale rozumiała, że z chwilą zjednoczenia się narodu skończy się ich kariera polityczna —

Dzieło zapoczątkowane przez G. L. zwycięsko zakończyło Wojsko Polskie

Ten mały, pierwszy, że uzbrojony oddział Gwardii Ludowej, historyczny oddział „Franka Małego” urasta dziś do symbolu słusznosci linii politycznej, wytkniętej przez obóz demokracji polskiej. Idee, które przewodziły temu oddziałowi, idee, za które

dalego też robiła wszystko, by do tej jedności nie dopuścić. Imala się wszystkich środków, nie cofając się przed ohydą walk bratobójczych. Pierwszym krokiem demokracji polskiej na drodze do wielkiego dzieła walki i budowy nowego życia, towarzyszył stek obelg i najpodlejszych oszczerstw. Nie zawahano się przeciwko tym najwstrętniejszym synom ludu polskiego skierować bratobójczego ognia.

Nie mogło jednak w narodzie znaleźć posłucha to, co sprzeczne było z najgłębszym jego uczuciem i pragnieniem. Hasło walki bratobójczej przyjęte zostało z obrzuceniem. Idea jedności i walki rzucona w lud polski znalazła oddźwięk. Zwycięstwo tej idei doprowadziło do powstania Krajowej Rady Narodowej i Armii Ludowej. Zwycięstwo tej idei doprowadziło do odzyskania niepodległości, do odbudowy Nowej Demokratycznej Polski.

poszedł w bój 15 maja 1942 r., wcielił się w czyn. Wielkie dzieło walki kontynuowała Armia Ludowa, kontynuowali najlepsi i najofiarniejsi żołnierze Batalionów Chłopskich, Milicji RPPS, Armii Krajowej, PAL i wielu innych formacji wojskowych, którzy

zrozumieli, że tylko jednością i wspólną walką wyzwolić można Ojczyznę.

Wielkie dzieło zapoczątkowane przez oddział Franka Małego doprowadziło do zwycięskiego końca odrodzonego Wojska Polskiego.

Sztandar biały — czerwony, zatknięty obok sztandaru Armii Czerwonej na gruzach rozbitego Berlina jest tym samym sztandarem, pod którym poszedł w bój pierwszy oddział Gwardii Ludowej.

Jedność żołnierska wykuła w ogniu walk o wyzwolenie narodowe i społeczne o utrwalenie granic na Odrze i Nysie, jedność narodu, wykuła w walce o realizację i ugruntowanie zdobyczy demokratycznych — daje gwarancję, że Polska nie stanie się już nigdy więcej igraszką w rękach obszarnika i obcego kapitału, że nie stanie się już nigdy łupem hieny germańskiej.

Dwa i pół roku niepodległości Polski Ludowej to okres który raz jeszcze wykazał słusznosc koncepcji obywatelskiej demokracji.

Dla pełnej odbudowy naszego zniszczonego kraju potrzeba jeszcze wielkiego wysiłku i ofiarności całego ludu polskiego. Trzeba wiary i woli do prowadzenia do zwycięskiego końca budowy szczęśliwego jutra.

(Polska Zbrojna).

B. prezydent Hoover o kryzysie żywnościowym w Niemczech

NOWY JORK (PAP). Były prezydent Stanów Zjednoczonych Herbert Hoover, który ostatnio złożył prezydentowi Trumanowi sprawozdanie z badań nad sytuacją żywnościową

w Niemczech, oświadczył, że niemiecki kryzys żywnościowy jest poważny, lecz ma charakter tymczasowy. Kryzys ten należy w znacznym stopniu przypisać temu, że sa-

mi Niemcy w strefie brytyjskiej i amerykańskiej nie potrafili zebrać artykułów żywnościowych, pochodzących z własnej ich produkcji, a na których oparto wszelkie obliczenia.

Hoover stwierdził, że ostatnie doświadczenia wykazują, iż Niemcy powinni kontrolować należycie swe własne dostawy. Wielka Brytania i Ameryka i nie mogą być ponownie wzywane do wyrównywania takich niepowodzeń.

Mach skazany na 30 lat więzienia

PRAGA. W czwartek dnia 15 bm. Trybunał Narodowy w Bratysławie ogłosił wyrok w sprawie oskarżonego o zdradę stanu 45-letniego Aleksandra

Macha b. ministra propagandy skazując go na karę 30 lat więzienia, utratę praw obywatelskich na okres lat 15 oraz konfiskatę majątku.

Przemówienie ministra Masaryka

(Dokończenie ze str. 1-ej).

dzająca przez Czechosłowację na południe Europy. — Dla nas wielkie znaczenie posiada komunikacja na Odrze i tranzyt przez porty polskie, które w wielkiej mierze zastąpić nam mogą porty niemieckie.

Z radością muszę stwierdzić, że rokowania gospodarcze między obydwa ma delegacjami toczą się w atmosferze przyjaźni, wzajemnej dobrej woli i zrozumienia i dlatego przekonany jestem, że doprowadzą do pomyślnych wyników takich, jakich szczerze pragniemy.

Kwestie nie rozwiązane

Z kolei przystąpił minister Masaryk do omówienia postanowień protokołu dodatkowego do umowy, który mówi o wyżej poruszonych zagadnieniach oraz o kwestiach dotyczących przez obydwa państwa nie rozwiązanych:

„Chodzi tutaj — oświadczył minister Masaryk — o problemy terytorialne. Protokół mówi, że problemy te rozwiążemy w ciągu dwóch lat na drodze wzajemnego porozumienia. Istniały dwie możliwości rozwiązania tych zagadnień terytorialnych, bądź to starać się naprzód rozwiązać te kwestie i dopiero po tym zawrzeć umowę sojuszniczą z Polską — bądź też najpierw zawrzeć umowę a następnie rozwiązać problemy te w nowej przyjacielskiej atmosferze. Wybrałśmy w końcu tę drugą drogę, uważając ją za przystępniejszą. Jestem przekonany, że atmosfera, jaką wytworzyła u obydwu stron umowa sojusznicza i jej praktyczne wykonanie, przyczyni się daleko lepiej do rozwiązania

tych problemów, aniżeli pierwsza możliwość. Wkraczamy w tym kierunku na zupełnie nową drogę i coraz bardziej nabieramy przekonania, że doprowadzi nas ona do celu.

Droga dnia dzisiejszego i jutra

Proszę aby mi pozwolono powiedzieć w zakończeniu kilka niewyszukanych i niezbyt dyplomatycznych słów.

Na prawdę nareszcie wkroczyły obydwa nasze narody na nową drogę, drogę dnia dzisiejszego i jutra, a nie dnia wczorajszego i przedwczorajszego.

W swoim krótkim oficjalnym exposé mogłem z radością stwierdzić, że rokowania między obydwa rządy mają postępujący naprzód i wierzę, że będzie tak samo we wszystkich innych naszych rokowaniach. Nie będzie w tej chwili błędem stwierdzić, że u obydwu stron istnieją bliźni drobne i większe, ale proszę Was usilnie i proszę obydwa nasze narody: przestańmy je sobie wzajemnie pokazywać. Zakryjmy je rękawem słowności przyjaźni i braterstwa, krótko mówiąc: stańmy się wzajemnie do siebie przyzwyczajając. Wiemy, że nie zawsze będzie to łatwe, ale wiemy również, że jest to naszym obowiązkiem i opłaci się, że obydwa nasze narody przez los doświadczone, w pełni na to zasługują. Proszę bardzo o mniej agitacji i manifestacji, natomiast o więcej zrozumienia i współpracy.

Nasza wspólna granica jest długa i posiada ważne znaczenie. Po jednej

stronie mieszkają Czesi, po drugiej Polacy, u nas są Polacy a w Polsce Czesi i Słowacy i kiedy z tego miejsca głosimy nie tylko swą przyjaźń, ale i braterstwo, jest rzeczą potrzebną abyśmy się nauczyli żyć, tak jak żyć powinni bracia.

Nie czynię tutaj wymówek ani jednej ani drugiej stronie, ale jeżeli wykonać mamy to wszystko, co postanowiliśmy, musimy wszystkiego nauczyć się we wzajemnych kontaktach, myśleć trochę inaczej, inaczej postępować, zastąpić wspomnieniami zaufaniem a brak ufności prawdziwym braterstwem.

Nie jest to zadaniem łatwym, ale nadzwyczaj koniecznym i pięknym. Jak długo pozostane na tym stanowisku, które daje mi możność współpracy w zakresie tych zagadnień, o jakich wspominałem, obecnemu Zgromadzeniu Narodowemu, dobru ludu polskiemu i dobru ludu czechosłowackiemu, że uczynię wszystko, co jest i będzie w moich słabych siłach, aby powiodło nam się nasze dzieło.

Po przemówieniu ministra Masaryka, które przerywane było bardzo często hucznymi oklaskami, zabrali głos przedstawiciele poszczególnych partii politycznych.

Po przemówieniach posłów Zgromadzenia Narodowego przyjęto jednogłośnie, przy burzliwych oklaskach i owacjach na cześć obecnego ambasadora R. P. Stefana Wiebrowskiego, projekt ustawy o ratyfikacji czechosłowacko - polskiej umowy w pierwszym i drugim czytaniu.

Przegląd prasy

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

zamieszcza art. R. Łysiaka pt. „Czyich interesów broni „Gazeta Ludowa”, w którym autor wyciąga na światło dzienne dziwne ustosunkowanie się tego dziennika do różnych przejawów naszego życia gospodarczego. Organ p. Mi. kolajczyka szerzy panikę inflacyjną.

Publicysta z „Gazety Ludowej” domaga się podwyżki cen nabiału, ponieważ luksusowe trzewiki kosztują 20 tys. zł, zaś kupon materiału bielskiego — 30 tys. zł. Samo przez się nasuwa się pytanie,

„czy krowa chodzi w trzewikach, lub bielskich garniturach? Czy chłop, który chodzi koło krowy używa w stajni luksusowych trzewików i ubrań z czystej wełny?”

Porównywać można i trzeba, ale z cenami artykułów przemysłowych, potrzebnych dla codziennej pracy. Na wyższe cen nabiału może zarobić tylko bogaty chłop, mieszkający w pobliżu miasta. Daleko od miasta cena utrzyma się niska i co najwyżej przy podwyżce cen w mieście zarobi pośrednik,

„który chłopu będzie płacił dalej tanio, a matce robotnicy policzy drogę dla jej dzieci”.

Autor przytacza jeszcze kilka takich kwiatków z niwy gospodarczej, pielegnowanej przez „Gazetę Ludową”, a więc opis fantastycznych transakcji nieruchomości podwarszawskimi, atak na ceny cukru tak, jakby w „Gazecie Ludowej” nie rozumieli, że cena wolno rynkowa musi pokryć straty ponoszone na cukrze kartkowym i eksporcie, w tym.

„Gazeta Ludowa” nawołuje:

„Każdy niech płaci ustalone ceny, stawki i taryfy, sprawiedliwie i jednakowo. To jest zasada demokracji”.

Wynikałoby, że robotnik i urzędnik dla którego złotówka jest złotówką i ludzie interesu, gromadzący zwłoki banknotów, „które przypiekają palce” (bo zdobyte nieuczciwie) mają płacić te same ceny. Różnica cen są dla „Gazety Ludowej” przywilejem, ale „Gazeta” mina ona, że

„przywileje z jakich korzysta świat pracy w dziedzinie zaopatrzenia kartkowego, przydziałów, mieszkań itd. są znikome w porównaniu do tych przywilejów, z jakich korzysta świat interesu z tytułu swych olbrzymich zysków osiągniętych kosztem mas ludowych”.

Stanowisko „Gazety Ludowej” jest dla nas zupełnie zrozumiałe, bo

„PSL — to partia ludzi bogatych, to partia spekulantów, kapitalistów, przedstawicieli przywileju gospodarczego”.



zamieszcza art. ministra Skarbu K. Dąbrowskiego, w którym zwraca uwagę na rozpowszechnioną obecnie demoralizację na odcinku podatkowym. Uchylanie się od płacenia podatku, zrominanie w okresie okupacji, obecnie godzi w równowagę budżetową państwa. Uchylanie się od podatku jest częstym zjawiskiem w sektorze prywatnym. Jest to wyraźne szkoldnictwo społeczne. Narzekanie na niewłaściwy wymiar podatków jest niesłuszne, gdyż wszyscy, którzy prowadzą księgi dostają wymiar zgodnie z przedstawionymi dowodami.

„Należy pamiętać o tym, że w myśl przepisów dekretu o postępowaniu podatkowym ciężar udowodnienia rzeczywistej wysokości obrotów i dochodów spoczywa na podatniku. Ale podatnik, który ustosunkowuje się negatywnie do postępowania wymiarowego, który nie stara się udowodnić rzeczywistych podstaw opodatkowania sam wylacza się poza nawias tego postępowania”.

Obowiązkiem uświadomionych obywateli jest okazanie pomocy organom skarbowym w walce z demoralizacją podatkową, albowiem

„w sektorze prywatnym podatki stanowią jeden z podstawowych elementów sprawiedliwego podziału dochodu społecznego. Uchylanie się więc od podatków jest wyrazem wrogości nastawienia do ustroju demokratycznego i klasy pracującej”.

Zwalczając to wykroczenie „nie chcemy przez to nikogo likwidować, nikomu nie chcemy odbierać możliwości uczciwej pracy w swoim zawodzie, ale od każdego obywatela musimy wymagać stosowania się do obowiązujących ustaw”.

Kryzys gospodarki angielskiej

W okresie powojennym w Europie panuje swoisty kryzys, polegający na niedostatecznej produkcji. W Anglii natomiast panuje kryzys całego systemu gospodarczego.

Nie ma specjalnego typu gospodarki angielskiej — jest to gospodarka kapitalistyczna, posiada ona jednak pewne swoje cechy, do których należą: 1) mały udział rolnictwa w gospodarce kraju, 2) zależność od importu żywności i surowców i 3) silny stopień umiastowienia kraju.

Struktura społeczna w Anglii do niedawna była bardzo charakterystyczna. W rolnictwie pracowali co 16-ty mężczyzna i co 90-ta kobieta, natomiast w usługach osobistych i domowych (służba domowa) pracowali co 14-ty mężczyzna i co 5-ta kobieta. Dotychczas niewiele się zmieniło. Oznacza to, że klasy posiadające prowadzą wybitnie pasożytniczy tryb życia.

Gospodarka angielska rozwijała się na gruncie wielkich dochodów, otrzymywanych z zagranicy: z inwestycji kapitałowych, z eksploatacji kolonii, z pośrednictwa handlowego, skutecznego przy pomocy ogromnej floty.

Pierwsze chmury na horyzoncie gospodarki angielskiej pojawiły się jeszcze przed wojną. Zdolność konkurencyjna towarów angielskich zmalała. Przyczyną tego była niedostateczna modernizacja zakładów produkcyjnych i związana z tym zmniejszona wydajność pracy, co pociągało zwiększenie kosztów własnych produkcji.

Po wojnie w Anglii zaznaczył się wzrost eksportu. Nie oznacza to jednak zwiększenia zdolności konkurencyjnej towarów angielskich, albowiem połowa eksportu angielskiego przypada na Imperium, w którym obowiązują cła preferencyjne. W ten sposób ta część eksportu w ogóle jest poza konkurencją z towarami innych krajów. Niedostateczny import do krajów imperialnych w okresie wojny był przyczyną przejściowego wzrostu zapotrzebowania, co znalazło właśnie odzwierciedlenie we wzmożeniu eksportu angielskiego.

Zagadnienie eksportu jest w tej chwili naczelną troską zainteresowanych czynników angielskich. Już przedwojenny poziom eksportu nie zabezpieczał równowagi w bilansie płatniczym Anglii. W ostatnim przedwojennym roku wydatki były o 70 mil. funtów szterlingów większe, niż dochody. W roku ubiegłym suma ta wzrosła do 450 milionów, z czego 300 milionów pochłonęło utrzymanie wojska w Grecji, Palestynie i w innych krajach. Nawet po zapowiedzianej redukcji wydatków wojennych do 175 mil. funt. szter., niedobór bilansu płatniczego w roku bieżącym wyniesie około 300 milionów.

W tych warunkach jedynym ratunkiem jest wzmożenie eksportu, ale do tego potrzebne są surowce, nabycie których

wymaga posiadania dewiz. — Aby je zdobyć, Anglia musi zwiększyć eksport co najmniej o 75 proc., co jest tymczasem nieosiągalne.

Dużo nadziei związane z pomocą amerykańską, która według planów miała zasilać gospodarkę angielską w ciągu 5 lat. W praktyce jednak okazało się, że już po 8 miesiącach zużyto 1/3 sumy. Anglicy planowali zakup maszyn dla zmodernizowania procesów produkcyjnych, a w rzeczywistości zmuszeni są sprowadzać produkty żywnościowe. Sytuację pogarsza i ten fakt, że Anglia ma ujemny bilans handlowy z krajami, w których jest zmuszona płacić w dolarach.

W rezultacie — modernizacja przemysłu angielskiego nie

odbywa się w tempie większym, niż to się działo przed wojną i sytuacja eksportu bynajmniej się nie polepszyła.

Widzimy więc, że gospodarka angielska w swej dotychczasowej postaci przeżywa ostry kryzys. Odbija się on w pierwszym rzędzie na masach robotniczych. Reglamentacja żywności, odzieży i obuwia trwa w dalszym ciągu, a że przydziały nie mogą zaspokoić potrzeb pracującej ludności — nie ulega wątpliwości.

Jedynym wyjściem byłoby dokonanie zmian od podstaw. Ale czy arystokracja angielska zechce zrezygnować z wielkich parków i terenów myśliwskich na rzecz bardziej produktywnych celów? — This is the question! — jak to powiedział szekspirowski bohater.

Najbardziej wysunięta na północ stacja polarna wznowiła prace

MOSKWA (PAP). Dnia 9-go maja wieczorem w radzieckiej Arktydzie wznowiła pracę stacja polarna na wyspie Rudolfa, najbardziej wysunięta na północ. Została ona założona w roku 1936. W maju 1937 roku starowały stąd samoloty radzieckiej wyprawy lotniczej do bieguna północnego. Wiosną 1942 roku w związku z toczącą się wojną stacja przerwała swą działalność. W zabitych deskami budynkach pozostawiono wszystkie urządzenia, zapas opału, żywności i odzieży, a mieszkańców stacji sprowadzono na Wielką Ziemię.

Dnia 26 kwietnia br. 3 badaczy polarnych wyruszyło z jednej z radzieckich stacji polarnych do stacji na wyspie Rudolfa. Dnia 9 maja po niebezpiecznym 25-kilometrowym marszu po lodzie dobrnęli oni do celu wyprawy. Tegoż dnia nadali z wyspy Rudolfa komunikat radiowy i stacja znajduje się w zupełnym porządku i wznowiła swą pracę.

Nowa odmiana bawełny

MOSKWA. — Przyrodnicy radzieccy wyhodowali nową odmianę bawełny egipskiej, odznaczającą się specjalnie cienkim i mocnym włóknem. W Uzbekistanie obsadzono około 20 tys. ha nowymi odmianami bawełny. Nowe te odmiany będą miały znaczenie dla całego świata ze względu na ich wytrzymałość. Dojrzeją o tydzień wcześniej od dawnych odmian i są wytrzymałe na wiosenne przymrozki. Te zalety pozwalają na zakładanie plantacji w północnych okęgach.

Nowe filmy zagraniczne na ekranach polskich

WARSZAWA (PAP). — W najbliższym czasie „ukazą się na ekranach polskich „Wyspa bez nazwy” — film radziecki. Akcja rozgrywa się podczas ostatniej wojny na wyspie leżącej w okręgu polarnym. Reżyseria A. Bergunkera i M. Jegorowa.

„W górach Jugostawii” — film wykonany w Jugostawii na miejscach historycznych walk Ludowo - Wyzwoleńczej Armii Jugosłowiańskiej. Reżyseria: A. M. Room.

Likwidacja 31 bimbrowni i składu broni

Skonfiskowano kilka tysięcy kg maki Sukcesy Komisji Specjalnej w Warszawie

W dniu 14 bm. rozpoczęto wielką akcję skierowaną przeciwko nielegalnym gorzelniom obejmującą przede wszystkim okolice podwarszawskie.

Akcja, którą kierował wicedyr. Biura Wykonawczego Komisji Specjalnej a mająca do swej dyspozycji urzędników głównego i Okręgowego Inspektora Ochrony Skarbowej MO i ORMO — w ilości og. ponad 1000 osób, 41 samochodów ciężarowych oraz 25 samochodów osobowych i motocykli — przyniosła rewelacyjne rezultaty.

Akcja obejmowała 3 wycinki terenu. Każdemu z tych wycinków odpowiadała specjalna brygada kierowana

przez członka Komisji Specjalnej oraz szeregu patroli ubezpieczających. Akcję rozpoczęto w dniu 13 o godz. 23. Na początku akcji patrole ubezpieczające dokonały osłonięcia terenu, po czym patrole operatywne przystąpiły do pracy rewidując wszystkie zabudowania i okolice zagajniki. Sporządzono wielką ilość protokołów karnych, zatrzymano szereg osób oraz wykryto 31 potajemnych gorzelni. Niektóre z nich np. w Legionowie zaopatrzone były w super nowoczesne urządzenia łącznie z napędem elektrycznym. Oprócz zatrzymanych osób wpadła w ręce patrolujących Ma-

ria Zimna, która zajmowała się szkodowo przewozem samogonu. Szezo gólnie rewelacyjnie wypadła rewizja w domostwie Anny Grabowskiej w Skrzyszewie. W domu tym wykryto oprócz gorzelnicy cały arsenał sawlerający broń palną i amunicję. Na mniejszy arsenał natrafiono w Legionowie u Heleny Obojskiej.

Tajne gorzelnie przebrały przeważnie makę żytnią lub kukurzyczną w przybliżeniu 2 pościeli towarowe po 30 wagonów — miesięcznie. Oczywiście, że w okolicy brakło maki na chleb. Skonfiskowano kilka tysięcy kg. maki.

Ponadto zatrzymano nieuczciwego piekarza, wplekającego chleb z makią o nieprzepisowym przemieleniu i lżejszy o 300 g. od wagi nominalnej, hurtownika maki, za pobieranie spekulacyjnych cen i jedną osobę handlującą surowymi skórami, które podlegały reglamentacji.

W czasie akcji zarekwirowano dużą ilość sprzętu i urządzeń potajemnych gorzelni. Urządzenia te były na miejscu zniszczone.

Dzięki taktownemu zachowaniu się wszystkich uczestników tej ogromnej akcji nie doszło nigdzie do żadnych uchybień lub aktów samowoli.

Chemicy radzieccy wynaleźli środek usuwający rdzę

MOSKWA. — Grupa chemików radzieckich z docentem Putiłową na czele w ambulatorium Kolołidum uniwersytetu moskiewskiego wynaleźli radykalny środek usuwający rdzę. Badacze ci odkryli substancję, która dodana do kwa-

su odbiera mu zdolność trawienia metalu zachowując wszystkie inne własności kwasu. Środek ten znalazł szerokie zastosowanie przy oczyszczaniu od rdzy części maszyn metalowych oraz kamienia kotłowego nie niszcząc ścianek kotła.

Z wędrówki po Zachodzie

„Za przepaścią” w Nowej Rudzie na miejscu pracy górników z Francji

Gdy wsiadaliśmy do pociągu Jelenia Góra — Katowice dobiegły nas pierwsze tajemnicze szmery rozmów prowadzonych przez przygodnych towarzyszy. Padły raz po raz wypowiedziane trwożliwie słowa: „most”, „przepaść”, „zawalił się”, „30 trupów” itp. Początkowo wszystko to puszczaliśmy mimo uszu, ale gdy za Wałbrzychem zaczęło opowiadać o jakimś strasliwym moście zainteresowałem się na dobre — co to takiego jest?

— Ech, panie pociąg tu się wiedy wykołelił, z mostu zleciał 30 osób się zabiło, dziennikarze angielscy przyjeżdżali oglądać — informował skwapliwie najbliższy sąsiad, często jeżdżący tą linią „w sprawach urzędowych”, czyli mówiąc językiem bardziej zrozumiałym — na szaber.

Posypały się ze wszech stron opowiadania o tym jakimś tajemniczym moście, który wisi nad pięćdziesięciometrową przepaścią, kołysze się przy lada ruchu i temu podobne bzdurstwa.

Zawyla głucho i przeciągle

syrena parowozu. Z sykiem wybiegła para wypuszczona przy hamowaniu. Dojeżdżaliśmy do mostu. W nocy wyglądał rzeczywiście imponująco, a zarazem strasznie. Jest to most drewniany zbudowany przez saperów radzieckich w miejsce zerwanego przez Niemców. Ciągnie się na przestrzeni 220 metrów i wisi nad przepaścią, a właściwie nad kotłownią, wysokości 38 metrów. Gdy już wracałem mogłem dowoli napaść na wspaniały widok, jaki można dostrzec z okien pociągu. Ciągnie się piękna, zielona kotlina, w środku której biegnie droga, a obok niej sterczą małe zapalczki — słupy telefoniczne.

Od kolejarzy dowiedziałem się, że wszystkie te informacje udzielone mi przez przegrod-

nych znajomych były fałszywe. Nigdy nie zwał się tu żaden pociąg, most nie kołysze się pod wpływem ruchu, ofiar zaś do tychczas nie było, po za osiemnastoletnim chłopcem — szabrownikiem, którego wspólnicy wyrzucili przez okno.

Wreszcie kończy się most, a z nim i żegnanie dewotek, mrużących modlitwy za dusze zmarłych. Wybucha oburzeniem gdy ja z Edwardem kpiemy z mostu i ewentualnego wykołowania się pociągu. Każą mi spluwać po dziesięć razy, aby odwołać „złe”. Parskam śmiechem, dziwiąc się takiemu zachowaniu.

Z ciemności nocnych wypływają powoli liczne światła kopalń, domów i fabryk w Nowej Rudzie.

Gdy ogram na stacji do któ-

rej godzina policyjna (jest już wszak druga w nocy) kolejarze patrzą na mnie z politowaniem jak gdyby chcieli powiedzieć: „skąd ten człowiek przyjechał”.

Bez zbędnych trudności dobijamy do Hotelu „Samopomocy Chłopskiej”, w którym nawiasem mówiąc jest nieprzyzwoicie brudno, brak wody, a o ubikacjach to lepiej już nie mówić.

Zmęczeni, nie zważamy jednak na te wszystkie niedogodności — będzie wszak na to czas rano, — zasypiamy przyśłowiem kamiennym snem. Budzi nas turkot wózków i po krzykiwanie chłopców śpieszących do szkoły.

Ulicami przechodzą milicjanci ubrani w czarne berety — nowy powód do dziwienia.

Przybyła hotelarka informuje, że są to Polacy przybyli z Francji — ulubieńcy całego miasta. Później w ciągu dnia spotkałem niejednego takiego milicjanta w towarzystwie ognistych, jak tam nazywają, „Francuzek” t. j. przybyłych z nimi Polek.

Wychodzimy na miasto unierazane już od wczesnego rana w dymie z kopalń. Jakże inny widok niż w Szkl. Porębie. Nie widać tej wspaniałej zieleni, tyłu gór co tam i tak wspaniałego krajobrazu. Tu wkraczamy w dzielnicę przemysłową, tętniącą gwarem i życiem, rozbrzmiewającą nierzadko obcymi językami, odwiedzana przez najbliższych naszych sąsiadów — Czechów. Mijają nas w pędzie samochody ze znakami chełmożackimi, naładowane węglem. W prawo od nas czerwień olbrzymia hałda, a obok niej czerwienią swą zwracając uwagę liczne wagony kolejowe załadowywane węglem.

W Nowej Rudzie znajduje się duża kopalnia węgla, oraz kopalnia łupka bitumicznego eksportowanego do Szwajcarii.

(C. d. n.)

Tegoroczne Święto Ludowe obchodzone będzie pod znakiem jedności ruchu ludowego i sojuszu chłopsko-robotniczego

Wywiad z prezesem Woj. Zarz. Str. Ludowego ob. Wójcikiem

Stronictwo Ludowe w Lubli nie gotuje się do obchodu „Święta Ludowego”, święta chłopów polskiego. W związku z tym udaliśmy się do prezesa Woj. Zarządu SL ob. Wójcika, aby zapoznać nas ze szczegółami związanymi z obchodem „Święta Ludowego”.

— Panie Prezesie — kiedy i gdzie odbędzie się głównie uroczystości Święta Ludowego?

— Obchodzić je będziemy w dniach 25 i 26 maja jednakowo uroczystości w całym województwie. Główne jednak uroczystości odbędzie się w Lublinie, Chełmie i Biłgoraju. Do tych miast zjadą się chłopcy z sąsiadujących z nimi powiatów i w ten sposób święto będzie miało charakter masowy.

— Pod jakimi hasłami przejdzie Święto Ludowe?

— Naczelnym naszym hasłem, przy organizowaniu wszystkich uroczystości będzie hasło „Jedności Ruchu Ludowego pod sztandarem Stronictwa Ludowego”. Tegoroczne święto będzie z natury rzeczy odmienne niż przed wojną. Wówczas — masy chłopskie uciskane i wyzyskiwane przez rząd obszarników uważały ten dzień za swoje święto walki i protestu. Słabością naszą wtedy było niedostateczne powiązanie Ruchu Ludowego z miejskim światem pracy. Co prawda, nie brakło już wtedy ludzi światłych — stojących na gruncie sojuszu chłopsko-robotniczego, lecz sanacyjno-endeckie wsteczństwo miało swe agentury na obu terenach, przeciwdziałające wzmacnianiu tego święta. Dzisiaj, zarówno chłopcy, jak i miejski świat pracy stanowią 2 siły decydujące o losach kraju wyzwolonego z rządu wsteczństwa. Dzisiaj nie już nie zdola rozbić tego sojuszu. Te dwa fakty nadają nowe pełno charakterowi naszego święta i naszym hasłom.

— Z tego wynika, — panie prezesie, że w obchodzie święta wezmą udział i partie polityczne?

— Tak. Do współpracy zaprosiliśmy przedstawicieli wszystkich partii blokowych oraz Zw. Sam. Chłopskiej, organizacji młodzieżowych — WICI, ZWM, i OMTUR. Poza tym jesteśmy pewni, że wezmą w nim także

Redakcja „Sztandar Ludu” wpłaciła do Kasy Komunalnej w Lublinie na konto 282 zł 76.367 z dobrowolnych składek na odudowę szkoły przy ul. Lipowej.

Groźny pożar w powiecie radzyńskim. Jedna osoba poniosła śmierć, 18 rannych

Dnia 15 maja 1947 r. we wsi Dawidy, gm. Jabłoń pow. Radzyń wybuchł groźny pożar, którego ofiarą padło 11 domów mieszkalnych, 17 stodół, 9 śpi-chlerzy oraz 21 obór. Pastwą płomieni padł mieszkaniec tejże wsi nieustalonego nazwiska, jedna dziewczynka zginęła w

udział wszyscy uczeni ludowcy, którzy zabłąkali się do PSL, a teraz zrozumieli, że prowadzą ich na manowce. Nasze komitety obchodu święta, a więc Wojewódzkie, Powiatowe i Gminne liczą się ponadto, że przystąpi jeszcze do nas Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, a więc PSL-owcy pozostaną izolowani w swym własnym szczupłym gronie. Odosobnieni, nie zdołają oni, ani ktokolwiek inny rozbić w tym roku jedności mas chłopskich.

— Czy przewiduje się przyjazd przedstawicieli rządu?

— W tej chwili nie wiemy jeszcze kto przyjedzie, ale wiemy, że przedstawiciele rządu przyjadą napewno, ponieważ już

długo dawno zadeklarowali swój przyjazd.

— Jakże uroczystości są przewidziane w ramach obchodu Święta Ludowego?

— Poza pochodami i defiladami ogłoszone zostaną przemówienia a w powiatach odbędzie się uroczyste wręczenie sztandarów naszego str. terenowego Komitetu. W obchodach wezmą udział liczne delegacje robotnicze, które zostały przez nas zaproszone. Oprócz tego odbędzie się zbiórka uliczna na Chłopskie Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

W ten sposób dawne święto walki stało się świętem zwycięstwa i świętem pracy ludu dla swego własnego szczęścia.

Lubelszczyzna eksportuje na Śląsk 10 tys. sztuk świń miesięcznie

Racjonalna hodowla trzody chlewnej na terenie naszego województwa pozwoliła nam wyrównać straty wojenne powstałe na skutek 6-letniej okupacji w zakresie hodowli trzody chlewnej. W tej chwili Lubelszczyzna należy do województw, które eksportują do okęgów przemysłowych Pol-

ski przede wszystkim trzodę chlewną. Według statystyki Wydziału Ekonomicznego Biura Gospodarstwa Wiejskiego eksportujemy na Śląsk 10 tys. sztuk świń miesięcznie o przeciętnej wadze 130 kg sztuka.

Na wyprodukowanie 1 kg żywca zużywa się 7 kg ziemi-niaków i 5 kg jęczmienia.

Zwyrodniali bandyci duszą niewinną kobietę

Wczoraj nad ranem przybył do kolonii Podlesie gm. Turów pow. Krasnostaw 4 uzbrojeni nieznani osobnicy. Obudzili oni śpiącego w stodole Szatowskiego Władysława i zadržali, aby im wydał posiadaną przez siebie, rzekomo broń.

Repatriantka z zachodu odżywia Niemców

Dozorczyni domu przy ul. 1 Maja 55, która swego czasu powróciła z robót w Niemczech, odczuwa wielki żal i litość dla „biednych Niemców”. Kolejarze niemieccy, którzy transportują pociągi w ramach repatriacji do Rosji, są zawsze w jej mieszkaniu mile widziani. Prowadzi ona z nimi ożywiony handel. Niemcy przywożą wszelkiego rodzaju „ciuchy”, a otrzymują za to artykuły żywnościowe, tytoń itp., które wywożą za granicę. Władze śledcze położyły kres tej akcji, aresztując opiekunkę „biednych” Niemców.

Szatowski żadnej broni nie posiadał, wobec tego nie mógł zadość uczynić żądaniom bandytów. Zwyrodnialcy związali wtedy gospodarza, skatowali go, i uprowadzili jego żonę, odgrając się, że ona to już im powie, gdzie broń jest ukryta.

Po trzech godzinach męczarni przybyła matka Szatowskiego i wyzwoliła go z krępujących więzów. Gospodarz znalazł wówczas leżące w pobliżu zagrody zwłoki żony ze śladami uduszenia na szyi. Nieznani bandyci po dokonaniu bestialskiej zbrodni znikli w niewiadomym kierunku.

Zmarnowanie pół tony miodu. Co na to Komisja Specjalna

W zeszłym roku został zmarnowany w Spółdzielni Zw. Pszczelarzy w Lublinie pochodzący z wymiany na cukier a będący do dyspozycji Min. Aprowizacji i Handlu. Miód w ilości 500 kg był przechowywany w rozlewni miodu w koniach i naczyniach metalowych. Przed pewnym czasem oddano przypadkowo próbkę miodu do analizy. Laboratorium PZH w Lublinie stwierdziło w miodzie zawartość 4 promil miedzi, czyli 4 gramy miedzi w jednym kilogramie miodu, co jest zabójcze dla człowieka. W wyniku ekspertyzy uznano, że nadaje się on już tylko do przerobienia na ocet, a w żadnym wypadku do spożycia.

Z życia kulturalnego prowincji

Kraśnik

W dniu 11 maja br. w sali „Klubu Inteligencji” w Kraśniku odbyło się przedstawienie komedii R. Niewiarowicza „Ich dwóch”.

Treść sztuki nie zawila. Dwóch młodych ludzi lekarz i zofer zaprzyjaźnieni ze sobą od czasu przebywania razem w obozie w Oświęcimiu, podają rękę młodej dziewczynie, sierocie znajdującej się w krytycznych warunkach. Kształcą ją, wprowadzają w świat, wreszcie wydają za mąż. Sztuka ta obfituje w momenty komiczne, troska „tatusków” o przybraną córkę przejawia się nieraz w sposób bardzo zabawny, budząc szereg śmiechów na sali, nie pozbawiona jest jednak głębszego podłoża psychologicznego.

Do minusów sztuki można zaliczyć zbyt dużą trywialność Florke-szofera, którą można było częściowo usunąć.

Rolę Florke odegrał b. dobrze Gara, urzędnik Starostwa, jego werwa, rubasznosc kryjąca w głębi szlachetne serce, daje nam obraz warszawskiego szofera. Lekarz Robert Wolak — rolnik z Kraśnika był niezły, jest na dzieła, że przy dłuższej praktyce będzie zupełnie dobrze kreował podobne role.

Krysia Irena Nahorska — urzędniczka Starostwa dała nam rzeczywiste obraz młodziutkiej, naiwnej dziewczyny,

ny, a swoją miłą powierzchownością i dźwięcznym głosikiem podbiła widowie.

Inne role, Ryśki (przelotnej sympatii Florke) zagraną przez Ninę Wojską prac „Społem”, koleżanek Krysii przez Rakową i Latoszewicz, oraz Stefana przez LONGINA DEMBOWSKIEGO wypadły poprawnie.

Doskonale zagrał swą rolę starego prezesa z Wileńszczyzny ref. pow. Kultury i Sztuki PERSWIET SOLTAN KONSTANTY, on to stworzył na prowincji placówkę teatralną im. M. Frenkla. Teatr posiada piękną salę na 300 osób, scenę, porządną kurtynę, instalację elektryczną, kulisy. Trzeba podkreślić również zasługi reżysera art. malarza i dekoratora Longina Dembowskiego i prof. LUDWIKA PUDELO.

Zespół ten występuje nie tylko w Kraśniku, ale wyjeżdża i na prowincję, np. do Janowa. Ceny biletów są tanie gdyż chodzi o to, by jak największe rzesze publiczności korzystały z przedstawień.

Należy życzyć zespołowi dalszej owocnej pracy w kierunku szerzenia kultury i sztuki w powiecie kraśnickim.

Mija Star

„Duszpasterskie” postępowanie — czyli 2 metry zboża za pogrzeb

Różnie, różni ludzie pojmują spełnianie swoich obowiązków — jedni tak jak na prawdę należy, inni na opak, a inni wreszcie chcą wyciągnąć z tego jedynie jak największe korzyści. Do tych ostatnich należy bezsprzecznie ksiądz proboszcz z Siemienia, pow. radzyńskiego. Uważa on, że za spełnianie swoich obowiązków duszpasterskich należy nałożyć odpowiadający haracz na swych parafian, częstokroć żyjących w nędzy. Nie pomaga tu nic — ani prośby, ani łzy, ani też to, że ten ktoś naprawdę jest biedakiem.

Za udzielenie ślubu ksiądz proboszcz stosuje takse nie niższą, aniżeli 2 metry zboża (pewnie, przecież ceny tak idą w górę, trzeba więc pieniądze za zabezpieczyć w innej postaci). Taką samą stawkę zastosował również gorliwy księżulko przy

odprawianiu obrządków pogrzebowych. Przed kilkoma dniami zmarł w Siemieniu staruszek liczący 80 lat, nie posiadający żadnego majątku. — Przybyłe dzieci zmarłego (zresztą wcale nie bogate) udały się do proboszcza z prośbą o pochowanie. Ten ostatni oświadczył, że może tego dokonać za uprzednim złożeniem 2 metrów zboża. Gdy rodzina zmarłego oświadczyła, że nie stać jej na to, ksiądz stwierdził, że „inaczej nie może”. Po takim postępowaniu można tylko powiedzieć jedno: to nie ksiądz, lecz handlarz wskazujący klientowi na napis „ceny stałe”. Warto by Kuria Biskupia zainteresowała się bliżej postępowaniem „gorliwego” kapłana i ukrociła jego wyzysk.

Wycieczkowicze snowodowali groźny pożar lasu pod Rozwadowem

W dniu 14 maja o godz. 16-tej wybuchł pożar w lasach na wschód od stacji Lipa pod Rozwadowem. Pożar przybrał

groźne rozmiary, płomienie groziły przerzuceniem się na mieszczącą się w pobliżu nasycalnię i tartak. Akcja ratunkowa utrudniona była silnym wiatrem, ale dzięki wyjątkowej akcji miejscowej straży ogniowej, Ochotniczej Straży Ogniowej z Rozwadowa w sile 40 osób, oddziałów SOK i 400 osób spośród mieszkańców udało się usunąć groźące niebezpieczeństwo. Ogień został zlokalizowany i ugaszony. Pożar powstał wskutek zaproszenia ognia przez nieostrożnych wycieczkowiczów.

Uwaga ZWM-owcy!

Dnia 18. V. o godz. 9.00 w sali „Oaza” odbędzie się I konferencja ZWM w Lublinie. W związku z konferencją wszyscy ZWM-owcy delegacji, wybrani w kolach ZWM winni dnia 17 bm. zgłosić się po mandaty.

Ci, którzy mandatów w dniu 17 nie pobiorą winni w dniu konferencji przybyć wcześniej w celu pobierania takowych.

Wszystkich delegatów prosi się o punktualne stawienie na konferencji.

Przewodniczący ZM ZWM
(—) H. LEWANDOWSKI

Kronika lubelska

POGOTOWIE RATUNKOWE:
tel. 22-73

STRAŻ POŻARNA:
tel. 11-11

KOMENDA MIASTA M. O.:
tel. 23-83

ZBIÓRKA NA KOLONIE LETNIE

Dnia 18 maja br. odbędzie się na ul. cack Lublina zbiórka na kolonie letnie, którą urządza Miejski Komitet do spraw kolonii i półkolonii letnich. Na koloniach tych znajdują się przede wszystkim sieroty i półsieroty oraz dzieci rodziców, znajdujących się w ciężkich warunkach materialnych.

WIECZÓR AUTORSKI JEDNEGO Z NAJZDOLNIEJ- SZYCH POETÓW LUBELSK- CZYNY

Wieczór autorski Kazimierza Andrzeja Jaworskiego, redaktora chelmskiej „Kamieny” i autora wielu ciekawych utworów poetyckich, zgrupował w środę, 14 bm. w 29 sali KUL-u grono miłośników szerszej poezji. W programie wieczoru odczytany został oryginalny poemat pod tytułem „Islandzki mech” oraz przekłady z poezji rosyjskiej (Blok, Jesienin, Majakowski) i czeskiej (Jaworski, który kocha i rozumie góry, a często tworzył pod ich wpływem, w „Islandzkim mechu” znalazł nowy poetycki wyraz, działający na wyobraźnię słuchacza, zaś przekłady jego oddawały wiernie ducha utworów oryginalnych.

CZARNA KAWA, DANCING PKOS-u

W dniu dzisiejszym, tj. w sobotę, 17 bm. odbędzie się staraniem PKOS czarna kawa — dancing w lokalu kawiarni Rutkowskiego. W programie liczne niespodzianki. Zabawa trwać będzie od godziny 17—24.

Cały dochód z imprezy przeznaczony jest na kolonie letnie dla dzieci najbiedniejszych z sierot i z domów dziecka PKOS.

A więc pamiętajmy jutro o 17-tej u Rutkowskiego.

„MIŁOŚĆ WŚRÓD WIEKÓW”

Donosiliśmy już, że w tzw. Domu Żołnierza nastąpiła reorganizacja. Przeznaczono go na Lubelski „Teatr Muzyczny” im. Żołnierza.

Na czele stoi kierownik tego teatru kpt. Niemczyński. Po wyjeździe Braka reżyserem jest St. Miński, dekoratorem Feliks Janiewicz. Nowe kierownictwo opracowało na inaugurację przedstawienie imprezę wysokiej klasy. Będzie to widowisko pt. „Miłość wśród wieków”, które ma się opierać na najciekawszych fragmentach i dialogach miłosnych wielu arcydzieł literatury dramatycznej polskiej i światowej. Zestawiono retrospektywny montaż postaci kochanków na przestrzeni wielu wieków — od starożytności do czasów dzisiejszych. W długim szeregu wizji scenicznych ujrzymy pary: Sula i Salomona, Hektora i Andromachę, Romea i Julię, Marię Stuart i Botwela, Madame Sans-Gêne i Lefebvra i wiele innych.

Odtwórcami tych ról będą znani publicyści lubelskiej aktywności: Maria Gorczyńska i Władysław Surzyński. Montaż ten otrzyma oprawę muzyczną, kostiumową i dekoracyjną. W najbliższych dniach będzie ustalona data premiery.

Polskie Towarzystwo Ludoznawcze zawiadamia, że dnia 18 bm. o godz. 11-tej w auli KUL-u odbędzie się wykład prof. dr. Eugeniusza Frankowskiego pt.: „Najnowsze poglądy na sztukę ludową”.

Sukces organów bezpieczeństwa w Puławach

Ujęcie groźnych bandytów w rekordowym czasie

13 maja 1947 r. samochód ciężarowy Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Puławach udał się do Warszawy w celu zakupu szczepionek dla Instytutu. Samochód wracając do Puław zabrał z powrotem przy okazji kupców puławskich wraz z ich towarami. Kiedy samochód znalazł się na odcinku Ryki — Żyrzyn, około godz. 23 w nocy z przyległego lasu posypały się serie strzałów na samochód.

Szofer zmuszony był zatrzymać maszynę. Z lasu wyskoczył

2 uzbrojonych bandytów, którzy rzucili się na szofera bijąc go w twarz za to, że nie dość szybko zatrzymał maszynę, po czym sterroryzowali jadaących zabrali im część wartościowych artykułów, pieniądze zegarki i pierścionki wymuszając przy tym w ordynarny sposób. Po dokonaniu rabunku bandyci oświadczyli ironicznie, że można o tym zameldować władzom Bezpieczeństwa.

UB wszczął natychmiastowy pościg, który został uwięziony

powodzeniem. Ujęto sprawców napadu, jak się okazało, rodzonych braci Szczotków Stefana i Edwarda, pochodzących ze wsi Jaworów gm. Żyrzyn. Zrabowane rzeczy zostały znalezione u napastników i zwrócone poszkodowanym kupcom Kuśmierowskiemu Marianowi, Gajewskiemu, Myśliwcowi i innym. U bandytów znaleziono poza tym i inne łupy pochodzące z poprzednich rabunków dokonanych w taki sam sposób. Bandytów ujęto z bronią w ręku.

Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami działa...

Wypady Komisji Specjalnej na teren naszych powiatów

Komisja Specjalna w Lublinie rozpoczęła przeprowadzanie kontroli na terenie powiatów

W dniach 6, 7 i 8 maja dokonała wypadu na teren Chełmski, gdzie przeprowadzono kontrole w szeregu sklepach. W wyniku kontroli sporządzono wiele protokołów za wykroczenia przeciw zarządzeniom władz.

Protokoły sporządzono Janinie Zajczkowskiej — Lwów-

ska 9, za pobieranie wygórowanych cen za materiały włókiennicze. Ponadto ukarano protokołami za drobne przewinienia Wysockiego — Lubelska 52, Kuliszę — Dom Handlowy — Lubelska 59 i Zajczkowską Janinę — Lubelska 59.

Oprócz sklepów kontrolowano Ośrodki Kultury Rolnej pozostające pod Zarządzeniem Okręgowego Zarządu Państwowych Nieruchomości Ziemijskich. Do-

konano lustracji majątku Krasne i zakładu hodowli roślin w Hruszowie. Stwierdzono tu pewne niedociągnięcia. Znacznie gorzej przedstawiają się wyniki kontroli w majątku Stajne, gdzie zauważono karygodne zaniedbania ze strony administracji. Stwierdzono nie zwykły zły stan inwentarza żywego i w ogóle gospodarki. Wobec tego wszczęto dochodzenie.

SPORT

Czy bokserom uda się rewanż

W sobotę dnia 17 maja br. o godz. 17.30 punktualnie na boisku przy ul. Okopowej odbędzie się rewanżowe spotkanie piłki nożnej pomiędzy boksami a sędziami m. Lublina. W pierwszym spotkaniu, które odbyło się w ub. r. zwyciężyli sędziowie w stosunku 4:3. Obecnie bokserzy zapewne będą chcieli zrewanżować się i wzmacniają skład swojej drużyny. Jak on

wygląda? Zobaczymy dopiero na boisku. Bokserzy okryli się mgiełką tajemniczości i skrycie trenują. Jedyne co nam się udało dowiedzieć to, że Kurek II (Garbarnia) ma być kierownikiem ataku. Druga natomiast strona przeciwników — sędziowie, przeprowadzili kilkakrotnie treningi, kładąc nacisk szczególnie na kondycję i taktykę gry. Skład ich wyglądać będzie

następująco: W bramce zagra Kalbarczyk AZS rezerwa Klister, w obronie zobaczymy niezawodnego Madeja WKS „Unia”, obok niego Kruszyński-go II (dawniej 7 pułk piechoty legionów Chelmu). Rezerwa kpt. Sankowski Tadeusz. Pomoc tworzyć będą: prawa strona Paszkowski AZS, środek Wiliński Kazimierz (kpt. związkowy b. gracz ligowej Warszawianki), lewa strona Różyło Jan („Sygnal”). Atak od prawej Raczkowski (Unia), Wolańczyk b. gracz ligowej „Pogoni” i woskiej, Machaj „Sygnal”, Wnuk WKS „Lublinianka” oraz Olszowy WKS „Lublinianka” Rezerwy stanowią bracia Suchodołowie, Myce, Doroba, Kobiński Mazer i inni. Przypuszczalnie, że taki skład sił pozwoli na obejrzenie zawodów piłki nożnej na dość dobrym poziomie. Kto wygra trudno przewidzieć. Młodość czy rutyna. Odpowiedź nastąpi w sobotę na boisku.

Turniej piłki ręcznej

Tydzień AZS-u dobiega końca. Po szeregu imprezach sportowych które mieliśmy możność oglądać w czasie tego tygodnia, na zakończenie wszystkich imprez akademickich zobaczymy turniej piłki ręcznej.

Do turnieju staną drużyny męskie siatkówki i koszykówki, z AZS-ów Wrocław (mistrz Okręgu Dolnośląskiego), Łódź (wicemistrz Polski) i

Lublin. Spotkanie będzie jednocześnie rozgrywką a puha J. M. Rektora KUL-u prof. dr. Stomkowskiego.

Rozgrywki rozpoczną się w dniu dzisiejszym o godz. 1-ej oraz w dniu jutrzejszym o godz. 11-ej z rana i o godz. 16-ej. Mecze zostaną rozegrane na boisku przy szkole budownictwa. W razie niepogody spotkanie odbędzie się w sali Domu Żołnierza.

Komunikat specjalny LKM Nr. 1

Komunikujemy wszystkim motocyklistom, że w dniach 24 — 25. V. 47 r. odbędzie się Ogólnopolski Plakietowy Zjazd Motocyklowy do Radomia. Zjazd powyższy organizowany jest, z okazji 2-lecia istnienia Klubu Sportowego „Radomiak”.

Notatnik sportowy

W niedzielę na boisku przy ul. Okopowej o godzinie 11-ej rano odbędzie się mecz piłki nożnej, o mistrzostwo klasy „c” LOZPN pomiędzy RKS Monopol Spirytusowy — KSOM TUR „Błękitni”.

W niedzielę 18 bm. o godzinie 9 rano odbędzie się niezwykle ciekawy wyścig kolarski na dystansie 50 km. i 25 km. zorganizowany przez OM TUR „Błękitni”. Zwycięzcy otrzymają wiele cennych nagród. M. in. Redakcja „Sztandar Ludu” doceniając zna-

W programie Zjazdu przewidziane są m. in. motocyklowe wyścigi żużlowe, mecz piłki nożnej, między drużynami „Budapeszt” a KS „Radomiak” i inne.

Wpisowe Zjazdu wynosi zł. 500 i obejmuje koszt plakiety, oraz wstęp

czenie tego wyścigu, ofiarowała również nagrodę.

W związku z pogłoskami jakoby Miejska Rada Narodowa (Wydział Gospodarczy) miała wydzierżawić boisko przy Nowej Drozde na pastwisko dla krów — uniemożliwiając przez to, ko-
rzystanie młodzieży w prowadzeniu treningów — wyjaśniamy, że pogłoski nie odpowiadają prawdzie.

Boisko sportowe wraz ze strzelnicą są do dyspozycji Miejsk. Komitetu WF i PW.

na wszystkie imprezy, związane ze świętem Klubowym.

Celem postawienia reprezentacji naszego klubu na odpowiednim poziomie w stosunku do innych ekip, pożądanym jest jak najliczniejszy udział członków LKM-u.

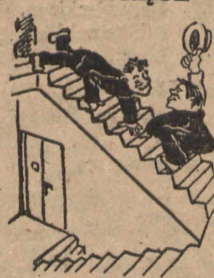
Zgłoszenia i wpłaty przyjmowane są zasadniczo w sekretariacie LKM-u ul. Zabia Nr. 4 Zakłady mechaniczne „Bracia Łydzba”, tel. 10-95.

Spóźnieni mogą zgłaszać się na stacye, najpóźniej na godzinę przed odjazdem, który nastąpi w dniu 24 bm. o godz. 14-ej sprzed Poczty Głównej (Krakowskie Przedmieście).

Równocześnie komunikujemy, że w niedzielę 18 maja odbędzie się całodzienna wycieczka LKM-u w piękną okolicę w promieniu około 50 km. od Lublina po bardzo dobrej szosie do lasu i nad wodę. Odjazd o godz. 8 sprzed gmachu Poczty Głównej.



PORĘCZ WIDMO



Miał w średnio wiecu Lublin strachy, którymi wstawił się w dawnych kronikach. Ma i teraz w wieku dwudziestym tylko mniej sławne. Dom przy ul. Lubartowskiej 40 należy

do tego rodzaju miejsc. Pominąwszy brak światła na schodach i wody wlewy, kiedy jej najbardziej potrzeba, ma on coś, czym nie może się pochwalić żadna posesja w tej dzielnicy. Chodzi mianowicie o głupią poręcz w trzępłowej klatce schodowej i nieza-
bezpieczony dół piwniczny, do którego codziennie przez „omyłkę” ktoś wpada.

Poręcz gra rolę widma, gdyż administrator twierdzi iż ona istnieje w planie domu, natomiast mieszkańcy stwierdzają codziennie namacalnie, iż nie ma jej tam w ogóle. Używanie schodów o wieczornej porze jest dla umęczonych lokatorów problemem częstym nie do rozwiązania.

Jak słychać, związek lokatorów tej kamienicy ma zamiar powołać sławę lekarską z dziedziny psychiatrii celem ustalenia poglądów administracji: jest poręcz, czy też jej nie ma...

KANDYDACY NA RABANKĘ



Ludzie lubią się spieszyć. Nie raz dla złudnej wygody lub mniemanej oszczędności czu-
su człowiek ryzykuje za dużo. Mądra zasada: „Spiesz się powoli”, nie ma niestety zwolen-
ników w dzisiejszej dobie nerwowego życia. Ryzykantów powierających życie swe dziesięciu młodej parom można codziennie oglądać, na autobusach zamieszkanych, kursujących do Chodla lub Opola. Ludzie ci wsiadają na rękach, uczepieni bujających się schodków jadą w szybkim tempie przez ulice potrząsane niemiłosiernie przez złe resorowane nadwozia. Latające poły ich płaszczyków grożą w każdej chwili zacementowaniem i wymiata-
cie auta. I po co to wszystko? Należy bardziej dbać o całość swych kości i życia, gdyż uzyskane minuty mają często bardzo problematyczną wartość.

Śmierć wskutek porażenia prądem elektrycznym

Wczoraj o godz. 7.30 rano ob. Tadeusz Mazur, lat 25, zamieszkały Bychawska 52 m. 13, pracownik „Płonu”, prasował ubranie żelazkiem elektrycznym. W pewnym momencie nastąpiło krótkie spięcie, ob. Mazur został porażony prądem i poniósł śmierć na miejscu.

Rusznikarz amator sam się postrzelił

Dreczkowski Józef, zamieszkały w Dębicy, gm. Wielkie, pow. Lubartów, majstrował przy rakietnicy, starając się przystosować ją do naboju PPŻa. W pewnym momencie wskutek nieumiejętnego obchodzenia się nastąpił wystrzał i rusznikarz — amator odniósł ciężką ranę w okolicach lewego biodra. Ranny został przewieziony do szpitala w Lubartowie.

Komunikat

Termin sprzedaży mydła do prania na karty żywnościowe z m. ca mar. ca 1947, oraz margaryny, konserw, mięsnych i mięsno — jarzynowych, lody, kakao, cukru i maki pszennej na karty z m. ca kwietnia 1947 przedłuża się do dnia 24 maja 1947 włącznie. Sklepy rozdzielcze wyliczą się z tej sprzedaży do 31 maja 1947 r.

Za Prezydenta m. Lublina
(—) M. SZCZEPAŃSKI
Naczelnik Wydziału

WORKI PRZECIWMÓLOWE
naftalina, terpentyna
„WIR” Lublin, Kapucyńska 2
Tel. 10-27 190

Dokąd

dziś idziemy

REPERTUAR KIN

KINO APOLLO:
„Biały kiel”

KINO BALTUK:
„Wyspa Skarbow”

KINO RIALTO:
„Szczęśliwa 13-ka”

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

„Adwokat i róże”

TEATR MUZYCZNY im. Żołnierza Polskiego

„Demokracja tańczy”

Rejonowa Centrala Aprowizacyjna w Lublinie

powiadamia, że adacze kart aprowizacyjnych „RCA”, że w m.cu maju br. wydawany jest chleb razowy i pszenno — razowy na kartki „RCA” w następujących punktach:

piekarnia Jońskiego, ul. Kalinowszczyzna 39
 „ Drzewieckiego, ul. Wolska 5
 „ Rdutowskiego, ul. Krochmalna
 „ Łoży, ul. Łęczyńska 16

oraz w sklepach LSS-ur:

ul. Bychawska 45 ul. Lubartowska 11
 ul. Nowa 1 ul. 2-go Maja 29
 ul. Narutowicza 49 ul. Krak. Przedm. 49

583

D Y R E K C J A

Centralny Zarząd Energetyki

podaje do ogólnej wiadomości,

że na podstawie rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 10 kwietnia 1947 r. obowiązujące od dnia 1 maja 1947 r. nowe

taryfy elektryczne

- I. dla gospodarstw domowych — opłaty dotychczasowe;
 - II. dla lokali niemieszkalnych (oświetlenie):
 Opłata manipulacyjna miesięczna — 100 zł.
 Opłata za energię:
 a) dla urzędów państwowych, samorządowych itp. — 15 zł/kWh
 b) dla prywatnych biur, warsztatów, sklepów itp. — 30 zł/kWh
 - III. ryczałtowe — obliczone w/g powyższych cen;
 - IV. dla oświetlenia ulic (bez wymiany żarówek) — 0,5 zł/kWh
 W. rolnicze:
 a) dwuczłonowa: opłata stała — 15 zł/ha miesięcznie
 „ za energię — 15 zł/kWh
 b) jednoczłonowa: „ manipulacyjna — 100 zł/mies.
 „ za energię — 20 zł/kWh dla gospodarstw indywidualnych,
 „ za energię — 15 zł/kWh dla państwowych, samorządowych i społecznych
 - VI. dla drobnej przemysłu (do 25 kW mocy rozrachunkowej)
 a) dwuczłonowa: opłata stała — 300 zł/kW miesięcznie
 „ za energię — 7 zł/kWh
 b) jednoczłonowa: „ manipulacyjna — 150 zł/mies.
 „ za energię — 13 zł/kWh
 - VII. dla odbiorów mieszanych — cena wyższa.
 - IX. z elektrowni parowych mniejszych od 500 kW, i z elektrowni ropowych — o 100% wyżej.
 - X. Opłaty pozatarytowe:
 a) za przyłączenie, ponowne przyłączenie, lub przepisanie licznika:
 jednofazowego — 100 zł
 trójfazowego bez transformatorów pomiarowych — 300 zł
 „ z transformatorami pomiarowymi niskiego napięcia — 1000 zł
 b) za trzydniową przerwę włączenia licznika przez monterów — 50 zł
 c) za sprawdzenie instalacji na zgodność z przepisami: oświetleniowej — 300 zł
 siłowej — 500 zł
- Szczególne przepisy tarytowe — w dyrektywach zjednoczeń energetycznych i zakładach elektrycznych.

W każdej miejscowości przy lesie organizujemy zbiór, skup i suszenie GRZYBÓW, ZIOŁ, JAGÓD i innych użytków leśnych. — Zgłoszenia i propozycje przyjmuje

SPÓŁDZIELNIA „LAS” W LUBLINIE
 ul. Krak. Przedm. 15 I p. Tel. 26-34

Odlewnia żelaza
Józef Bońkowski, ul. Żabia 4 — tel. 27-69
 wykonuje wszelkie odlewy żeliwne z dostarczonych modeli

PRZETARG

Dyrekcja Elektrowni Miejskiej w Lublinie ogłasza przetarg nieograniczony na budowę budynku warsztatów mechanicznych przy ul. Długiej 6.

Wszelkie informacje oraz ślepe kosztorysy otrzymać można od dnia 17. V. 47 r. w sekretariacie Elektrowni, Krak. Przedm. 55, I p. pok. 6 za opłatą 100 zł.

Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach bez nazwy firmy i godła, z napisem „Oferta na budowę warsztatów” należy składać w wyżej wym. pokoju do dnia 28 maja 1947 r. do godz. 11-tej.

Do oferty należy dołączyć:

- 1) kwit wpłaconego wadium w wysokości 1 proc. sumy oferowanej na rachunek bieżący Elektrowni Miejskiej w Lublinie w Narodowym Banku Polskim,
- 2) Odpis rejestru handlowego,
- 3) Deklarację o przyjęciu do wiadomości warunków przetargowych i tekstu umowy przez oferenta.

Otwarcie ofert nastąpi w obecności firm, które złożą oferty w sekretariacie Elektrowni, pok. Nr. 6.

Przetarg odbędzie się w pok. Nr. 7 dn. 28. V. 47 r. o godz. 12-tej.

Dyrekcja Elektrowni zastrzega sobie prawo umorzenia przetargu bez podania przyczyn i jakiegokolwiek odpowiedzialności z tego tytułu, prawo poszczególnych robót i dostaw, prawo wolnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu oraz prawo przeprowadzenia w okresie ważności ofert dodatkowego przetargu ustnego lub pisemnego pomiędzy wybranymi oferentami.

Wadium zostanie zwrócone oferentom, którzy nie otrzymają robót, do dnia 31 maja 1947 r.

Lublin, dnia 14 maja 1947 r.

567

D Y R E K T O R
ELEKTROWNI MIEJSKIEJ

Dziś
DZIS rozpoczyna się
bogate ciągnięcie I-ej klasy 50 Loterii
 6 po 1.000.000 zł., 16 po 500.000, 100 po 100.000
 oto czołowe wygrane tej Loterii

Ostatnia chwila. Bez losu nikt nie wygra
Spiesz więc do szczęśliwej
Kolektury MORAJNEGO
Krakowskie Przedmieście 29
I kup los, a wygrasz
U Morajnego wygrywa się
Cwlarzka losu kosztuje 100 zł.

359

SZKŁO OKIENNE

Centrala Materiałów Budowlanych Oddział w Lublinie — biura, ul. Kościuszki Nr. 3/3, tel. 21-99; Magazyny, ul. Łęczyńska Nr. 40 a. tel. 28-92, posiada na składzie większe ilości szkła do wolnej sprzedaży (bez zezwoleń).

2 mm. zł 310.— za 1 m²
 3 mm. zł 465.— „ „
 3 mm. zł 275.— „ „ (szkło surowe)
 ornamentowe zł 380.— „ „

Sprzedaż odbywa się bezpośrednio na magazynie.

566

CEMENT
zł. 187 za worek 50 kg loco skład
Centrala Zbytu
Przemysłu Mineralnego
ODDZIAŁ w SANDOMIERZU
ul. Krakowska 26 — tel. 44

586 PAP

Przetarg

Państwowa Fabryka Amunicji Nr 2 w Dąbrowie Bór, niniejszym ogłasza przetarg nieograniczony na roboty remontowe normalnotorowej bocznicy kolejowej od stacji kolejowej Kraśnik do Fabryki Amunicji Nr 2 na długości 9 km.

Oferta winna być złożona na całość robót ujętych w ślepym kosztorysie, który można otrzymać u Kier. Fabryki Amunicji Nr 2 w Kraśniku przy ul. Narutowicza Nr 18 od dnia 19 maja br.

Przy składaniu ofert na wykonanie robót obowiązują warunki ogólne o robotach i dostawach na rzecz Skarbu Państwa oraz warunki techniczne PKP.

Roboty winny być wykonane w przeciągu 6 (sześciu) tygodni od dnia podpisania umowy.

Oferta może być przesłana pocztą albo złożona do godz. 12-tej w dniu 30 maja 1947 r. w zapieczętowanej i zalakowanej kopercie u Kier. P. F. Am. Nr 2 w Kraśniku, ul. Narutowicza 18 z napisem na wierzchu koperty „oferta na roboty kolejowe Dąbrowa Bór”.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 13-tej. Zastrzega się dowolny wybór oferenta, prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów, prawo zwiększenia lub zmniejszenia robót bez żądania odszkodowania.

Dąbrowa Bór, dnia 15. V. 1947 r.

579

Kierownictwo Fabryki Amun. Nr 2
w Dąbrowie Bór

PORADY LEKARSKIE

WENFRYCZNE, skórne, płciowe, dr. Feldman, Lubartowska 19 m. 6 front, II piętro. 636c

DR W. KLIMBURD choroby weneryczne — skórne, ul. Przechodnia 1 m. 2 211

PRACA

POTRZEBNA uczciwa dziewczyna do pomocy w sklepie z żywnością i mieszkaniem. Zgłaszać się: Zamojska 20 sklep Milewska. 576

POTRZEBNA zawiązka cukierków. Wiadomość Bernardyńska 2/9. 560

RÓŻNE

PODANIA, odwołania, apelacje załatwia Biuro Podaj, Krak. Przedm. 34 572

POKÓJ, kuchnia, balkon ulica Piękna zamienię na podobne w Śródmieściu. Telefon 35-21, godzina 7—15. 454

KUPNO — SPRZEDAŻ

KUPIE psa wilka lub doga, Bernardyńska 2/9. 561

FOTOGRAFICZNE aparaty, klisze, filmy, papiery. Kupno — sprzedaż — zamiana „Wir” Lublin, Kapucyńska 7

WÓZEK głęboki „Konkon” do sprzedania. Wiadomość: Lubartowska 15/13. 574

Z GUBY

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową wydaną przez RKU Siedlce oraz orzeczenie komisji lekarskiej na nazwisko Grzegorzówka Stanisław. 576

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę reklamacyjną wydaną przez PKP Lublin na nazwisko Niewiadomski Zbigniew. 575

NETWINKO Władysław ur. 1902 r., zam. gm. Rakolupy, pow. Chełm unieważnia książeczkę wojskową oraz orzeczenie majątkowe i kartę ewakuacyjną wydaną w Równym. 577

BOBRUS Józef ur. 1916 zam. gm. Pawłów, pow. Chełm unieważnia dowód osobisty, karty rejestracyjne wydane przez RKU Chełm, gm. Pawłów. 578

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód kolejowy Nr 7998 wydany przez PKP Lublin na nazwisko Zielenka Józef. 582

PROGRAM RADIOWY na dzień 17. V. 1947 r.

- 7,15 — Wiadomości poranne
- 15,25 — Z życia kulturalnego
- 16,00 — Dziennik południowy
- 17,00 — „Tu mówi Wybrzeże”
- 19,05 — Z zagadnień świata pracy
- 20,02 — Dziennik wieczorny
- 21,00 — Słuchowisko: „Dwie humorystki” wg. „Apokryfów”, piosenka Karola Czapka
- 21,45 — Audycja rozrywkowa
- 23,00 — Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

Lubelsko-Chełmska SPÓŁKA SAMOCHODOWA Sp. z o.o.

Lublin, ul. Przemysłowa 10
 Przewozi szybko i sprawnie wszelkiego rodzaju towary
 Przyjmuje zamówienia od godz. 8 do 17 — tel. 40-15
 Po godz. 17
 tel. 17-77 i 26-73

570

Państwowa fabryka przetworów chemicznych „BENGAL”

Lublin, ul. Lubartowska 50b
 tel. 26-74 poleca
 znanej dobroci
 MUCHOLAPKI,
 PASTĘ DO OBUWIA
 i PODŁOG oraz ŚWIECE

9662

Jak zamówić prenumeratę „SZTANDARU LUDU”

Do REDAKCJI „SZTANDAR LUDU” W LUBLINIE, ul. Krak. Przedmieście 62

Niniejszym zamawiam egz. Dziennika „SZTANDARU LUDU”

od dnia

na okres

i proszę o wysłanie pod adres:

Nazwisko.....

Imię.....

Miejscowość

Pocztą

Powiat.....

Województwo

Należność zł: wpłacam

Za okres

(miesięczny, kwartalny, półroczny)

Dowód wpłaty Nr.

z dnia

Data

(Podpis zamawiającego)

Do CZYTELNIKÓW chcących zapre-

numerować „SZTANDAR LUDU”.

Co należy uczynić?

1) Wyciąć zamówienie.

2) Wypełnić czytelnie.

3) W rubryce „dowód wpłaty

Nr.” zaznaczyć, czy wpłata została dokonana przez PKO, czy przekazem pocztowym, po dać Nr.

4) Na odwrocie blankietu PKO

czy przekazu pocztowego należy napisać: „prenumerata za miesiąc”.

Zaznaczamy, że tylko w ten sposób

możemy wypełnić zamówienie i dowód

wpłaty usprawni doręczanie prenu-

merat.

Równocześnie przypominamy, że

na krótszym okresie prenumeraty

jest jeden miesiąc i że cena z odno-

śnieniem do domu lub przez pocztę

wynosi 75 zł. bez odnośnika, odbiór

w kiosku „Sztandar Ludu” 70 zł.